

Sygn. akt I A Ca 348/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SA Krzysztof Chojnowski
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Gminy S.**

przeciwko (...) **w D.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 12 lutego 2016 r. sygn. akt VII GC 347/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I o tyle, że początkową datę wymagalności odsetek ustawowych za opóźnienie określa na dzień 30 października 2014 roku i oddala powództwo o odsetki w pozostałym zakresie;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Gmina S. wniosła o zasądzenie od(...) w D. kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2014 r. do dnia zapłaty tytułem częściowego odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez pozwaną spółkę, w wyniku nienależytego wykonania umowy nr(...) z dnia 20 października 2009 r. w zakresie wykonania podłogi hali sportowej.

(...) z siedzibą w D. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanej (...) w D. na rzecz powódki Gminy S. kwotę 80.000 zł z odsetkami ustawowymi w stosunku rocznym od dnia 29 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.000 z tytułem zwrotu opłaty sądowej, kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 4.744,78 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 20 października 2009 r. strony zawarły umowę o roboty budowlane, której przedmiotem była budowa hali sportowej z zapleczem socjalnym oraz łącznikiem przy(...) w S..

Ustalono, że przedmiot umowy zostanie wykonany w terminie do dnia 30 grudnia 2010 r. (§ 2 umowy). W drodze aneksu nr (...) do umowy z dnia 9 lutego 2010 r. termin ten uległ przedłużeniu do dnia 31 lipca 2011 r. Za wykonanie powyższych robót wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie kosztorysowe brutto w wysokości 3.042.499, 50 zł w tym 22 % podatku VAT (§ 6 ust. 1 umowy).

Kompleksowy projekt budowlano – wykonawczy hali został sporządzony przez (...) Spółkę z o.o. w B.. Projekt nie zawierał elementów dotyczących rozwiązań instalacji wentylacji podpodłogowej, możliwości regulacji poziomu wilgotności w pomieszczeniu, a także informacji o konieczności zastosowania wentylacji podposadzkowej. Zakładał włączanie wentylacji tylko podczas zajęć sportowych, a po zajęciach wentylacja miała działać grawitacyjnie, przy czym wszystkie zaprojektowane i wykonane elementy były zasilane elektrycznie i po wyłączeniu nie mogły działać. Pozwana nie zgłaszała powódce zastrzeżeń co do zaproponowanych w projekcie rozwiązań.

W dniu 11 marca 2011 r. pozwana zwróciła się do powódki z wnioskiem o zaakceptowanie przez inwestora podwykonawcy (...) Spółki z o.o. w W., który miał zrealizować dostawę i montaż podłogi sportowej. Powódka zaakceptowała zaproponowanego podwykonawcę.

W dniu 26 września 2011 r. rozpoczęto prace związane z wykonaniem podłogi sportowej. W ich trakcie nie dokonano odbioru poszczególnych elementów konstrukcyjnych, nie było pomiarów wilgotności tych elementów. Ze względu na brak instalacji centralnego ogrzewania w chwili wykonywania podłogi obiekt hali nie był ogrzewany. W czasie prac nie prowadzono także dziennika pomiaru parametrów powietrza w hali. Ostateczny odbiór prac nastąpił w dniu 7 października 2011 r. Producent podłogi sportowej zalecał utrzymywanie właściwej temperatury i wilgotności pod podłogą. Wskazywał, aby w pierwszym roku eksploatacji wentylacja mechaniczna pracowała w trybie sekwencyjnym (2 godziny pracuje, 2 godziny nie pracuje). Zalecał też zapewnienie pełnej wymiany powietrza w przestrzeni podpodłogowej w ciągu doby.

Roboty budowlane zostały odebrane w dniu 19 grudnia 2011 r. Podczas odbioru powódka stwierdziła wiele wad i usterek, które uniemożliwiały prawidłowe korzystanie z hali sportowej. Pozwana została zobowiązana do ich usunięcia do dnia 30 grudnia 2011 r., obowiązku tego jednak nie wykonała.

Kolejne wady ujawniły się w trakcie użytkowania hali. Powódka poinformowała o nich pozwaną pismem z dnia 17 kwietnia 2012 r. W dniu 3 lipca 2012 r. strony sporządziły protokół na okoliczność sprawdzenia usterek wskazanych w protokole odbioru z dnia 19 grudnia 2011 r. W piśmie z dnia 12 września 2012 r. powódka poinformowała pozwaną o kolejnych usterekach skutkujących uszkodzeniem wewnętrznej instalacji elektrycznej oraz konieczności naprawy drzwi wewnątrz hali.

W dniu 24 października 2012 r. odbył się pierwszy przegląd gwarancyjny hali sportowej, w trakcie którego powódka stwierdziła istnienie części wad ujawnionych w trakcie użytkowania, a ponadto wskazała na ujawnienie się kolejnych wad między innymi: odstających płytek na schodkach wejściowych, niekompletną izolację centralnego ogrzewania na rurociągu do kotłowni oraz brak zamurowania przejścia instalacji centralnego ogrzewania przez ścianę kotłowni.

Pozwana zobowiązała się usunąć część usterek do dnia 20 listopada 2012 r., zaś pozostałe usterki – do dnia 15 maja 2013 r.

Pismem z dnia 26 lutego 2013 r. (...) w S. poinformował pozwaną o nasileniu się przecieków w pokryciu dachowym występujących w miejscu pola bramkowego oraz o innych usterek (między innymi zaciekach na suficie w pomieszczeniu WC męskiego, zaciekach na suficie w magazynie sportowym). Pozwana w piśmie z dnia 24 kwietnia 2013 r. zobowiązała się do uszczelnienia dachu do dnia 24 maja 2013 r.

W dniu 6 marca 2013 r. i 27 maja 2013 r. odbyły się kolejne przeglądy gwarancyjne hali sportowej. Komisja dokonująca przeglądów stwierdziła, że naprawę dachu powinien wykonać podwykonawca tej części hali – spółka (...). Pozwana poinformowała, że spółka ta już nie istnieje i zobowiązała się dokonać napraw samodzielnie. W piśmie z dnia 25 czerwca 2013 r. powódka wskazała, że naprawa powinna być dokonana przez podmiot specjalizujący się w budowie dachów łukowych i w związku z tym nie wyraziła zgody na wykonanie tej naprawy przez pozwaną.

W trakcie przeglądu gwarancyjnego z dnia 23 sierpnia 2013 r. stwierdzono kolejny przeciek dachu oraz inne usterki i niedoróbki. Pismem z dnia 10 września 2013 r. pozwana poinformowała o sposobie naprawy dachu hali sportowej. W dniu 7 października 2013 r. spisano komisyjnie kolejne usterki, które wystąpiły, bądź nie zostały dotychczas usunięte przez pozwaną.

W dniu 19 grudnia 2013 r. powódka poinformowała pozwaną, że w dniu 18 grudnia 2013 r. podczas zajęć wychowania fizycznego nauczyciele stwierdzili ugięcie na podłodze hali sportowej w jej części środkowej. Pozwana pismem z dnia 24 stycznia 2014 r. poinformowała, że stwierdzone usterki zostaną usunięte w trakcie ferii zimowych. W dniu 29 stycznia 2014 r. w związku z zapadającą się podłogą odbył się kolejny przegląd gwarancyjny, w trakcie którego przedstawiciele firmy (...) stwierdzili m.in. występowanie wilgotności w legarach posadzki sportowej mierzonej przy tulejach do montażu słupków sprzętu sportowego. W dniu 4 lutego 2014 r. spółka (...) poinformowała powódkę o odmowie dokonania naprawy powyższych usterek w ramach gwarancji. Wskazała, że podłoga uległa zawilgoceniu, albowiem system ogrzewania, wentylacji oraz projektowane docieplenie hali nie spełniło funkcji zakładanych normami, a spółka nie uczestniczyła w projektowaniu i wykonaniu tych prac.

W dniu 5 lutego 2014 r. powódka wezwała pozwaną do natychmiastowego usunięcia awarii wentylacji mechanicznej. W odpowiedzi pozwana poinformowała, że przyczyną awarii było zdarzenie meteorologiczne oraz niedostateczna temperatura zasilania nagrzewnicy. W związku z tym naprawy wentylacji powinna dokonać powódka we własnym zakresie.

W związku z ujawnianiem się kolejnych wad i usterek hali sportowej powódka pismem z dnia 24 lutego 2014 r. zwróciła się do wszystkich podmiotów uczestniczących w budowie hali z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie w terminie 14 dni.

W dniu 3 marca 2014 r. powódka otrzymała pismo od (...) Spółki z o.o., w którym odmówiła ona naprawy podłogi w ramach gwarancji z uwagi na brak zgodnych z normami właściwości termoizolacyjnych budynku hali, niespełniające norm ogrzewanie i wentylację hali, zakłócenia wentylacji przy silnych wiatrach oraz przecieki z dachu, które miały niekorzystny wpływ na ułożoną podłogę.

W trakcie oględzin hali sportowej dokonanych w dniu 14 sierpnia 2014 r. stwierdzono, że wskutek nadmiernego zawilgocenia i niewydolności wentylacji nawiewno – wyciągowej i grzewczej w podłodze hali rozwinął się grzyb domowy. Wskutek tego na całej nawierzchni podłogi wystąpiły trwałe zagłębienia o strzałce ugięcia dochodzącej do 2 cm (po przyłożeniu łaty 2 m). Największe odkształcenia i zawilgocenie wystąpiły w strefie środkowej z uwagi na największą eksploatację podłogi w tej części oraz największe oddalenie od listew wentylacyjnych przy ścianach.

Pismem z dnia 23 października 2014 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty odszkodowania w wysokości 300.000 zł za szkodę wyrządzoną w wyniku nienależytego wykonania przez nią umowy z dnia 20 października 2009 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał po uprzednim przywołaniu art. 647 i 651 k.c. dotyczących obowiązków spoczywających na wykonawcy robót budowlanych, iż szkoda, której częściowego naprawienia dochodziła w przedmiotowym postępowaniu powódka była wynikiem niestarannego wykonania obiektu hali sportowej w S. przez pozwaną.

Zdaniem Sądu materiał dowodowy zebrany w sprawie potwierdził jednoznacznie, że prace polegające na ułożeniu podłogi były wykonywane w hali nieogrzewanej, w której nie było zainstalowanego centralnego ogrzewania.

Wynikający z tej przyczyny spadek temperatury nawet przy prawidłowym poziomie wilgotności względnej powietrza mógł doprowadzić do osiągnięcia w powietrzu punktu rosy skraplającej się na ścianach, podłodze i sprzętach.

Z opinii biegłego z zakresu technologii drewna M. R. (1) wynikało, że występujące na całej powierzchni podłogi trwałe odkształcenia podłogi były wynikiem dużego zawilgocenia całej konstrukcji, co przyczyniło się do zaawansowanego rozwoju grzybów na wszystkich elementach i spowodowało całkowite zniszczenie podłogi oraz utratę wszystkich parametrów wytrzymałościowych. W istniejących warunkach na placu budowy pozwana spółka nie powinna była w ogóle przystąpić do ułożenia podłogi aż do czasu uruchomienia instalacji centralnego ogrzewania. Niedopełnienie tej powinności świadczyło o naruszeniu przez pozwaną obowiązku wykonania prac zgodnie z posiadaną wiedzą i sztuką budowlaną.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na pogłębienie się procesu niszczenia podłogi było wykonanie jej przez pozwaną w oparciu o wadliwy i niekompletny projekt. Nie zawierał on bowiem właściwego rozwiązania wentylacji podpodłogowej, która zapewniłaby właściwe wentylowanie przestrzeni pod podłogą, niezbędne do utrzymania podłogi w odpowiednim stanie, zgodnie z wymaganiami producenta podłogi. W założeniach projektu wentylacja była włączana jedynie na czas zajęć sportowych, co zdaniem biegłych było niewystarczające z uwagi powierzchnię podłogi na hali, która wymagała ciągłego przepływu powietrza pod jej powierzchnią. W ocenie Sądu były to istotne wady projektu, które profesjonalny wykonawca winien dostrzec na etapie zapoznawania się z jego treścią i przewidzieć skutki zastosowania przyjętych przez projektanta rozwiązań. Wniosek taki podtrzymali konsekwentnie biegli obu specjalności. Pozwana spółka na żadnym etapie realizacji tej części robót nie zgłaszała powódce jakichkolwiek uwag co do prawidłowości przyjętych w projekcie rozwiązań konstrukcyjnych. Należy mieć też na uwadze, że pozwana nie dokonywała odbioru poszczególnych elementów konstrukcyjnych podłogi, które pozwalałyby jeszcze przed zakryciem podłogi, na sprawdzenie wilgotności podłoża, temperatury i wilgotności powietrza, geometrii i przekrojów legarów.

Materiał zgromadzony w sprawie potwierdził ponadto, że proces niszczenia podłogi wskutek zagrzybienia był pogłębiony wstępującymi w różnych częściach hali przeciekami w dachu zrealizowanego przez pozwaną. Wykonawca nie dopełnił więc wymaganej od profesjonalisty staranności przy realizacji również innych elementów hali sportowej w S..

Sąd nie podzielił zarzutów pozwanej, że za zaistniałą szkodę odpowiedzialność ponosi powódka. Uznał też, że powódka nie przyczyniła się do jej zwiększenia. Pomimo niewłaściwego ogrzewania budynku w trakcie użytkowania, obaj biegli stwierdzili, że proces zawilgocenia i nieodwracalnego zajęcia całej podłogi przez grzyb domowy rozpoczął się już na etapie jej układania przez podwykonawcę pozwanej, a niewłaściwe ogrzewanie obiektu hali sportowej przyspieszyło jedynie deformację podłogi, która i bez wpływu tego czynnika nie nadawała się do normalnego użytku. Biegły M. R. (2) stwierdził jednoznacznie, że nawet podwyższenie ogrzewania na hali nie zapobiegłoby zainicjowanym wcześniej procesom zagrzybienia i postępującej deprecjacji podłogi.

W związku z powyższym Sąd uznał, że wyłącznie pozwana dopuściła się nienależytego wykonania umowy w części dotyczącej ułożenia podłogi na hali sportowej w S. i ciąży na niej obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody. Stwierdził, że w przedmiotowej sprawie nie miał znaczenia fakt, że zamontowanie podłogi zostało zlecone podwykonawcy, na którego powódka wyraziła zgodę.

Mając na uwadze wnioski biegłego z zakresu technologii drewna potwierdzające, że stwierdzone uszkodzenia podłogi nie pozwalają na dalsze jej użytkowanie i konieczny jest jej całkowity demontaż, przyjął, że powódce należy się dochodzone odszkodowanie w wysokości 80.000 zł tytułem częściowego naprawienia wyrządzonej przez pozwaną szkody. Z opinii biegłego wynika bowiem, że koszty demontażu uszkodzonej podłogi i ułożenia nowej posadzki wyniesie 420.000 – 430.000 zł.

Z tych względów Sąd uwzględnił w całości żądanie powódki na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 451 k.c.

O odsetkach ustawowych Sąd rozstrzygnął na mocy art. 481 k.c., przyjmując ich bieg od dnia, w którym upłynął wyznaczony pozwanej przez powódkę termin do zapłaty odszkodowania.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W związku z tym stwierdził, że pozwana winna pokryć koszty procesu przeciwnika. Powódka poniosła natomiast koszty opłaty sądowej w wysokości 4.000 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.617 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 490, t.j.) oraz wydatki w sprawie obejmujące koszty stawienia świadka w wysokości 62, 40 zł, koszty opinii biegłych w łącznej wysokości 4.619, 98 zł oraz koszty podróży biegłego w wysokości 62, 40 zł.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, która zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie:

- art. 162 k.p.c. w zw. z art. 380 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu technologii drewna, ze znajomością wykonawstwa obiektów hal sportowych, z uwagi na to, że opinia biegłego M. R. (1) jest niepełna i opiera się na hipotetycznych założeniach;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego w postaci nieuwzględnienia przy wyrokowaniu wszystkich treści zawartych w opinii biegłego M. R. (1), z których wynika, iż inne podmioty m.in. osoby eksploatujące halę sportową, twórca projektu oraz osoby z inspektoratu budowlanego ponoszą odpowiedzialność za wady techniczne w/w hali;

- art. 647 k.c. poprzez jednostronną interpretację praw i obowiązków stron w oderwaniu od zebranego w sprawie materiału dowodowego;

- art. 651 k.c. poprzez stwierdzenie, że projekt hali sportowej był na tyle przejrzysty, że wykonawca zapoznając się z jego kształtem mógł dostrzec na etapie jego weryfikacji ewentualne zagrożenia dla prawidłowości konstrukcji;

- art. 471 k.c. poprzez stwierdzenie, że w świetle zebranego materiału dowodowego pozwana nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku i w związku z powyższym doprowadziła do powstania szkody, za którą powinna ponieść odpowiedzialność odszkodowawczą;

- art. 481 § 1k.c. poprzez dokonanie naliczenia ustawowych odsetek tytułem częściowego odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez pozwaną spółkę na niekorzyść (...) w postaci przyjęcia ich zasądzenia od dnia 29 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowych odsetek w stosunku rocznym za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

Wskazując na powyższe, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa albo o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Ponadto zażądała dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z:

- opinii biegłego z zakresu technologii drewna ze znajomością wykonawstwa obiektów sportowych (hal sportowych z podłogą drewnianą) celem ustalenia przyczyn zniszczenia posadzki w hali sportowej w S. i osób ponoszących odpowiedzialność za tę sytuację;

- zaświadczenia wydanego przez (...)w S. (...) z dnia 1 lutego 2016 r. w S. na okoliczność wykazania, iż hala sportowa w okresie prac nad konstrukcją podłogi była ogrzewana.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części kwestionującej rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej kwoty roszczenia głównego zaś w pozostałym zakresie okazała się niezasadna.

Na wstępie stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy poczynił w przedmiotowej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne i prawne, które to ustalenia Sąd II instancji w pełni podziela i przyjmuje za własne. Zaznaczyć jednocześnie należy, iż we wniesionej apelacji pozwana kwestionuje jedynie ustalenia Sądu Okręgowego poczynione w oparciu o opinię biegłego M. R. (1) i wnioski w niej zawarte, co czyni w istocie bezspornymi ustalenia w pozostałym zakresie, w szczególności dotyczące zawarcia umowy, przebiegu procesu inwestycyjnego czy ujawnienia się określonych wad we wzniesionym obiekcie.

W przedmiotowej sprawie wobec zasadniczo nie kwestionowanego przez strony faktu, iż doszło do zawilgocenia, zagrzybienia a w konsekwencji całkowitej degradacji podłogi w hali sportowej, której wybudowanie było przedmiotem umowy zawartej przez strony – co w świetle chociażby materiału fotograficznego sporządzonego w trakcie oględzin (k.49-51 akt I Co 365/14) wydaje się być oczywistym nawet dla laika – spór sprowadzał się do tego, z czyjej winy doszło do owej degradacji podłogi uniemożliwiającej jej dalsze użytkowanie jak też naprawę.

W sporządzonych opiniach biegli wskazali na szereg czynników mających wpływ na ostateczną degradację podłogi poczynając od błędów projektowych polegających na niezaprojektowaniu wentylacji podpodłogowej, co jest niezbędnym w przy podłogach o takiej powierzchni, przez montaż podłogi w nieodpowiednich warunkach, a mianowicie zbyt niskiej temperaturze i zbyt wysokiej wilgotności oraz braku instalacji c.o., aż po nieodpowiednie użytkowanie hali sportowej polegające na jej niedograniu (nieodpowiednie parametry pracy instalacji c.o.), okresowych spadkach temperatury poniżej dopuszczalnej normy, niewłaściwym korzystaniu z wentylacji hali (zbyt długie okresy wyłączenia wentylacji), wadliwie wykonanej wentylacji podpodłogowej, nie spełniającej swojej roli i występujących przeciekach z nieszczelnego dachu hali (opinie biegłych – k.565-575 i 633-648 akt). W sposób oczywisty niektóre ze wskazanych zaniedbań obciążają wykonawcę jak np. montaż podłogi w nieodpowiednich warunkach czy przecieki dachu hali wynikające z błędów wykonawczych, inne z kolei zamawiającego jak np. nieodpowiednie użytkowanie hali.

Co do części zaniedbań mających wpływ na degradację podłogi wskazanych przez biegłych zarysował się spór między stronami, kogo owe zaniedbania obciążają. I tak jeżeli chodzi o wentylację podpodłogową, powódka wskazywała, że mimo jej niezaprojektowania pozwana jako profesjonalista winna dostrzec wady projektu w tym przedmiocie i zawiadomić o powyższym zamawiającego, czego nie uczyniła. Z kolei pozwana twierdziła, że jest tu potrzebna wiedza specjalistyczna, która nie jest wymagana w takim zakresie od firm budowlanych. Sąd Okręgowy ostatecznie uznał, że profesjonalista jakim jest pozwana winien dostrzec braki dokumentacji projektowej w zakresie braku wentylacji podpodłogowej i w trybie art.651 kc zawiadomić o tym inwestora, a skoro tego nie uczynił, to nie może obecnie powoływać się na owe braki dokumentacji. Nie zgadzając się z powyższym stanowiskiem pozwana sformułowała w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art.651 kc przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut powyższy uznać należy za bezzasadny. Podzielając wywody Sądu Okręgowego w powyższej kwestii wskazać należy, iż biegły z zakresu budownictwa M. R. (2) zeznając na rozprawie stanowczo stwierdził, że wykonawca po zapoznaniu się z dokumentacją projektową winien zgłosić swoje zastrzeżenia, a

z dziennika budowy nie wynika, by zgłaszał jakieś potrzeby zmian (k.696 akt). Istotnym jest też to, że sama pozwana wielokrotnie w toku procesu, a także w apelacji (k.726) powoływała się na profesjonalizm i doświadczenie podwykonawcy podłogi firmy (...), twierdząc że niemożliwym jest aby tak doświadczony wykonawca podłóg sportowych wykonał podłogę hali wadliwie.

Przywoływany przez pozwaną profesjonalizm podwykonawcy, specjalizującego się w podłogach sportowych niewątpliwie pozwala przyjąć, że winien on dostrzec wady dokumentacji projektowej w zakresie braku zaprojektowania wentylacji podpodłogowej i zawiadomić o tym inwestora względnie głównego wykonawcę, a ten inwestora. Przesądzającym o niezasadności wskazanego zarzutu apelacji jest jednak ostatecznie to, że z zeznań pracownika (...) świadka S. J. (k. 532 akt) wynika wprost, że ów podwykonawca zauważył braki dokumentacji projektowej w zakresie wentylacji podpodłogowej, a jednocześnie wiedział, że taka wentylacja jest niezbędna. Mimo braku projektu wentylacji podwykonawca nie kontaktował się z projektantem lecz sam, bazując na własnym doświadczeniu wentylację zamontował tak jak w innych wykonywanych obiektach. W takim stanie rzeczy zarzut naruszenia art.651 kc jest oczywiście chybionym, a stwierdzone przez obu biegłych wadliwe wykonanie wentylacji podpodłogowej, która jest niewydolna i nie spełnia swojej roli (k.575 – opinia biegłego M R., k. 647 – opinia biegłego M R., stwierdzenie biegłego M R.: „Nawet przy włączonym wentylatorze nie stwierdziłem, że spod podłogi jest jakikolwiek ruch powietrza. To trudno nazwać wentylacją. Była ona dla ozdoby.” – k. 696 odwrót) obciąża wyłącznie pozwaną.

Przy szeregu zaniechań mających lub mogących mieć wpływ na ostateczną degradację podłogi hali, z których część obciąża pozwaną, a część powódkę, istotnym było ustalenie, które ostatecznie zaniechania spowodowały ową degradację. Ostatecznie i stanowczo w tej kwestii obaj biegli wypowiedzieli się zeznając na rozprawie w dniu 1 lutego 2016 roku (k.695-698 akt). I tak biegły z zakresu m.in. instalacji i urządzeń cieplnych i wentylacyjnych M. R. (2) potwierdzając wady instalacji c.o. w zakresie nieodpowiedniej mocy cieplnej skutkującej występowaniem na hali okresowo nieodpowiednich warunków wskazał też na wadliwość zainstalowanej wentylacji podpodłogowej nie spełniającej swojej roli, ostatecznie stwierdzając, że układanie podłogi powinno się odbywać w wentylowanym, ogrzewanym pomieszczeniu, a układano podłogę w pomieszczeniu nieogrzewanym i zgodnie ze sztuką budowlaną wykonawca w takich warunkach nie miał prawa przystąpić do układania podłogi. Biegły ten podkreślił, że głównym problemem jest przestrzeń pod podłogą, a warunki panujące w hali są drugorzędny czynnikiem (k.695-696 akt). Z kolei biegły M. R. (1) wskazał, że na etapie układania podłogi przed jej zakryciem powinien nastąpić odbiór konstrukcji drewnianej przez sprawdzenie wilgotności podłoża, parametrów w hali, temperatury i wilgotności powietrza, geometrii kratownicy czyli legarów, ich przekroji – a nie znalazł dokumentu świadczącego o odbiorze na tym etapie. Biegły wskazał też na wadliwość instalacji wentylacyjnej pod podłogą (k.696 odwrót). Potwierdził też nieodpowiednie warunki panujące na hali. Ostatecznie biegły stanowczo stwierdził, że proces degradacji podłogi rozpoczął się na etapie jej układania z uwagi na nieodpowiednie warunki w tym czasie panujące na hali (k.697 odwrót – co potwierdził też biegły M. R. (k.697 – ostatni akapit). Co istotne, biegły stwierdził też, że gdyby nawet później – po ułożeniu podłogi – zaistniały warunki prawidłowe, to mimo to rozwój grzyba by następował (k.697 odwrót - 01:22:59). Dodał też, że prawidłowe ogrzewanie nie zatrzymało by rozwoju grzyba pod podłogą, a co najwyżej doszło by do zniszczenia drewna pod podłogą w dłuższym czasie; w chwili zakończenia prac przy podłodze nie było instalacji grzewczej podczas gdy hala musiała być ogrzana od momentu układania podłogi, bo w innym przypadku rozpoczęło by się parowanie z murów, posadzki i zaczęła by się dewastacja drewna (k.698 – 01:38:40).

W ocenie Sądu Apelacyjnego z powyższych stanowczych i zgodnych stwierdzeń obu biegłych wynika, że główną przyczyną degradacji podłogi było jej ułożenie w nieodpowiednich warunkach to jest w zbyt wilgotnej i nieogrzanej hali. W tym też momencie, a więc układania podłogi w tak niesprzyjających warunkach, rozpoczął się proces jej degradacji, a późniejsze nieprawidłowe użytkowanie hali poprzez jej niedogrzenie miało jedynie wpływ na szybkość postępowania procesu degradacji, który był już nieunikniony. Gdyby więc nawet użytkowanie hali było prawidłowe, to degradacja by nastąpiła tyle że w dłuższym okresie czasu.

Apelujący kwestionując powyższe ustalenia, ale tylko w zakresie opinii biegłego M. R. (1) wniósł o powołanie innego biegłego tej samej specjalności zarzucając naruszenie przez Sąd Okręgowy art.162 w zw. z art.380 kpc poprzez niezasadne oddalenie jego wniosku o dopuszczenie takiego dowodu.

Odnosząc się na wstępie do zarzutu naruszenia art.162 w zw. z art.380 kpc stwierdzić należy, iż jest on niezasadny z uwagi na nieskuteczność zgłoszonego zastrzeżenia do protokołu rozprawy z dnia 1 lutego 2016 roku przez pełnomocnika pozwanego. Z treści owego zastrzeżenia (k.698 odwrót akt, nagranie – k.800 akt) wynika, że w istocie pełnomocnik pozwanej skupił się na ocenie merytorycznej opinii biegłego M. R. nie formułując żadnych zastrzeżeń natury procesowej do postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu technologii drewna. Jak wskazuje judykatura, skuteczne zgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie art.162 kpc wymaga wskazania przepisów, które zdaniem strony zgłaszającej zastrzeżenie, sąd naruszył. W przedmiotowej sprawie pełnomocnik pozwanej nie wskazał natomiast żadnych przepisów, które miał by naruszyć Sąd Okręgowy, co czyni jego zastrzeżenie bezskutecznym.

Nieskuteczność zgłoszonego zastrzeżenia nie zwalnia oczywiście sądu orzekającego od oceny, czy okoliczności sporne sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione. W tym kontekście koniecznym jest odniesienie się do zarzutów apelacji pozwanej tak kwestionujących trafność wniosków opinii biegłego M. R. jak i wskazujących na brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez nieuwzględnienie wynikającej z owej opinii odpowiedzialności innych podmiotów, m.in. osób eksploatujących halę, projektanta oraz inspektora nadzoru, za wady techniczne hali sportowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uznania, by opinia biegłego M. R. (1) w połączeniu z opinią biegłego M. R. (2), nie stanowiła wystarczającej podstawy do poczynienia stanowczych ustaleń odnośnie przyczyn degradacji podłogi w hali wybudowanej przez pozwaną.

Skarżący w uzasadnieniu zarzutów apelacji w pierwszej kolejności podważa ustalenia wskazanej opinii odnośnie tego, że w dacie wykonywania podłogi panowały niesprzyjające warunki w budynku twierdząc, że to powódka winna udowodnić, że nie było warunków do wykonywania podłogi oraz że wbrew ustaleniom obu biegłych hala była już ogrzewana co miało by wynikać z dołączonego do apelacji zaświadczenia (...)w S. (k.734).

Wbrew twierdzeniom skarżącego, to wykonawcę obciąża dowód, że wykonał prace budowlane prawidłowo, a występujące wady go nie obciążają. Zauważyć należy, że biegli logicznie uzasadnili swoje twierdzenia o nieodpowiednich warunkach do wykonywania podłogi wskazując na porę roku – przełom września i października i naturalne zawilgocenie nowo wzniesionego budynku. Oczywisty fakt, że nowo wzniesiony budynek jest zawilgocony i wymaga osuszenia potwierdza też wpis do dziennika budowy dokonany przez inspektora nadzoru o konieczności pilnego wykonania instalacji c.o. właśnie w celu osuszenia budynku (k.343 akt). Z kolei o braku instalacji c.o. w dacie układania podłogi świadczy jednoznacznie także w/w wpis, a przywoływane zaświadczenie z uwagi na swoją ogólnikową treść nie może stanowić dowodu na to, że hala była wówczas ogrzewana – mowa w nim o korzystaniu z ogrzewania podczas budowy hali, a więc w trakcie trwania całej inwestycji, co nie daje podstaw do przyjęcia by chodziło o ogrzewanie właśnie w hali a nie innych pomieszczeniach, z których korzystali w trakcie budowy pracownicy pozwanej. Dowód powyższy jest też spóźniony, zważywszy na datę wystawienia zaświadczenia.

Zaznaczyć też należy, iż to na wykonawcy jako gospodarzu procesu budowlanego spoczywa obowiązek sporządzania protokołów odbioru prac zanikowych takich jak np. konstrukcji podłogi (legary i ślepa podłoga), tak aby nie było wątpliwości co do prawidłowości ich wykonania. Skoro więc pozwana takim protokołem nie dysponuje, to fakt ten ją obciąża koniecznością dowodzenia, że wbrew logicznie uzasadnionym tezom opinii biegłych, w dacie układania podłogi były odpowiednie warunki ku temu - temperatura i wilgotność w hali.

Wbrew wywodom apelującego, brak jest też podstaw do kwestionowania opinii biegłego M. R. jak i biegłego M. R. w zakresie wskazania przyczyny degradacji podłogi w hali. W ocenie Sądu Apelacyjnego wywód biegłych w tym przedmiocie jest klarowny i logiczny.

Zauważyć należy, iż z opinii biegłego M. R. w jej części zawierającej uwagi ogólne dotyczące podłóg sportowych (k.568-569 akt) wynika, że dla zapewnienia podłódze w hali sportowej odpowiednich parametrów i trwałości koniecznym jest – poza użyciem do jej wykonania odpowiednich materiałów - zapewnienie odpowiedniej temperatury i wilgotności począwszy od chwili jej układania poprzez następnie cały okres użytkowania. Co ważne, odpowiednia temperatura i wilgotność dotyczy nie tylko przestrzeni hali nad podłogą ale także przestrzeni pod podłogą. Zapewnienie jednakowych parametrów wilgotności i temperatury w przestrzeni pod podłogą i nad nią jest podstawowym celem wentylacji podpodłogowej.

Jak zgodnie stwierdzili obaj biegli, wykonana wentylacja podpodłogowa nie spełnia swojej roli, a jak wyżej wykazano, wadliwość wentylacji obciąża pozwaną. Z kolei logicznym następstwem wadliwości owej wentylacji jest to, że nie zapewnia ona jednakowych parametrów powietrza w przestrzeni nad i pod podłogą. Jeżeli więc – jak wyżej wykazano – podłoga w hali była wykonywana w nieodpowiednich warunkach zbyt niskiej temperatury i wilgotności przy braku instalacji c.o., to następnie „zamknięcie jej” przez ułożenie folii izolacyjnej, poszycia podłogi z płyt (...) i nawierzchni z wykładziny sportowej (k.567-568 i 576 – opinia biegłego M R.) spowodowało utrwalenie w przestrzeni podpodłogowej owych skrajnie niekorzystnych parametrów powietrza panujących w hali w trakcie wykonywania podłogi. Przy wadliwej wentylacji podpodłogowej, która przy włączonym wentylatorze nie powodowała jakiegokolwiek ruchu powietrza spod podłogi (k.696 odwrót – stwierdzenie biegłego M R.) owe niekorzystne parametry praktycznie były niemożliwe do zmiany (poprawy) bez względu na parametry powietrza w hali nad podłogą w późniejszym okresie. Stąd logicznym jest, że nawet prawidłowe ogrzanie hali w trakcie jej użytkowania nie miało by znaczenia dla degradacji podłogi skoro wentylacja podpodłogowa nie zapewniała prawidłowej wymiany powietrza między przestrzenią podpodłogową a przestrzenią w hali nad podłogą.

Konkludując, wada pierwotna w postaci ułożenia podłogi w nieodpowiednich warunkach panujących w hali, doprowadziła do jej ostatecznej degradacji. Okoliczność, że następnie z winy użytkownika hali, nie były zapewnione odpowiednie parametry powietrza w hali, nie miała wpływu na samą degradację a jedynie na szybkość postępu procesu degradacji – co do zasady nieuniknionej.

Odnosząc się do zarzutów apelującego dotyczących odpowiedzialności innych – poza pozwaną – podmiotów za degradację podłogi, w okolicznościach przedmiotowej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia współodpowiedzialności projektanta, użytkownika hali bądź inspektora nadzoru.

Odnosnie ewentualnej współodpowiedzialności inspektora nadzoru zauważyć należy, iż zasadniczo skarżący jak się wydaje, upatruje jej w braku protokołarnego odebrania konstrukcji drewnianej podłogi przez inspektora nadzoru, który potwierdził by nie tylko prawidłowość wykonania ale i istnienie odpowiednich parametrów powietrza w hali, umożliwiających układanie podłogi. Zauważyć jednak należy, iż to wykonawcę prac budowlanych, a więc pozwaną obciąża obowiązek prowadzenia prac zgodnie z obowiązującymi normami technicznymi i przepisami prawa. Tak więc to pozwana winna przed zakryciem prac zanikowych zgłosić je do odbioru inspektorowi nadzoru aby uzyskać potwierdzenie prawidłowości ich wykonania, a także – w okolicznościach przedmiotowej sprawy – istnienie odpowiednich warunków do układania podłogi. Nie zgłaszając ich do odbioru uniemożliwiła tym samym inspektorowi nadzoru ocenę prawidłowości wykonania, nie może więc obecnie na inspektora przerzucać ciężaru odpowiedzialności za wadliwość ich wykonania. Co istotne, pozwana wielokrotnie w przedmiotowej sprawie powoływała się na profesjonalizm podwykonawcy wykonującego podłogę wywodząc, że jako profesjonalista, który wykonał kilkaset podłóg sportowych, musiał on wykonać swoją pracę prawidłowo. Skoro tak, to sama pozwana marginalizuje rolę inspektora nadzoru.

Trudno też dopatrzyć się ewentualnej współodpowiedzialności projektanta hali, która miała by wynikać z niezaprojektowania wentylacji podpodłogowej. W tej kwestii wystarczy wskazać na fakt, że sam wykonawca podłogi dostrzegł braki projektu w tym zakresie i zamiast zwrócić na powyższe uwagę inwestorowi, we własnym zakresie wykonał wentylację bazując na swoim doświadczeniu. W takim stanie rzeczy trudno przypisywać

współodpowiedzialność projektantowi, skoro nie dano mu szansy uzupełnienia projektu mimo dostrzeżenia jego niezupełności. Nie może też on ponosić odpowiedzialności za wadliwą wentylację, której nie zaprojektował.

Wreszcie odnosząc się do użytkownika hali przypomnieć należy, iż w konkluzjach swoich opinii biegli jakkolwiek dostrzegając nieprawidłowości w użytkowaniu hali polegające na jej niedogrzeniu, stanowczo stwierdzili, że przyczyną degradacji podłogi było jej zawilgocenie sprzyjające rozwojowi grzyba, powstałe na etapie montażu, a późniejsze nieprawidłowości w użytkowaniu hali miały jedynie wpływ na szybkość postępującej degradacji. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, przy takich wnioskach biegłych, co do zasady można by co najwyżej rozważyć ewentualne przyczynienie się powódki do powstania szkody (art.362 kc), takiego jednak zarzutu pozwana nie sformułowała, jak też nie zaferowała dowodów owe przyczynienie potwierdzających i pozwalających na ewentualne określenie jego stopnia. Zważywszy na wysokość szkody przekraczającą 400.000 złotych (k.697 odwrót) oraz kwotę dochodzoną pozwem – 80.000 złotych stanowiącą zaledwie co najwyżej 1/5 całej szkody, trudno uznać, by owe hipotetycznie rozważane przyczynienie się mogło sięgać tak daleko by uzasadniało obniżenie kwoty dochodzonej pozwem.

W konsekwencji powyższych rozważań, oczywiście bezzasadnymi są też zarzuty naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie art. 647 kc i art. 471 kc, jak bowiem wyżej wykazano, pozwana nie wywiązała się należycie ze swoich obowiązków przy wykonywaniu umowy, a jej odpowiedzialność za powstałą szkodę została dowiedziona przez powódkę

W apelacji pozwana sformułowała zarzut naruszenia art. 481 § 1 kc polegający na zasądzeniu odsetek od kwoty roszczenia głównego od dnia 29 października 2014 roku. Stawiając powyższy zarzut skarżąca w uzasadnieniu nie wskazała w czym upatruje naruszenia wskazanego przepisu, a w szczególności, czy neguje doręczenie pozwanej wezwania do zapłaty z dnia 23.10.2014 roku, zakreślającego termin do zapłaty odszkodowania dochodzonego następnie pozwem, do dnia 29.10.2014 roku w dacie umożliwiającej uczynienie zadość owemu wezwaniu. Zaznaczyć przy tym należy, iż w toku procesu przed Sądem Okręgowym pozwana nie formułowała żadnych zarzutów odnośnie powyższego wezwania. W takim stanie sprawy Sąd Apelacyjny uwzględnił powyższy zarzut jedynie w zakresie nie wymagającym konkretnych twierdzeń faktycznych skarżącego przyjmując, że wezwanie do zapłaty w terminie do dnia 29.10.2014 roku oznacza pozostawanie pozwanej w opóźnieniu najwcześniej od dnia następnego tj. 30 października 2014 roku.

Odnosząc się do wniosków dowodowych zawartych w apelacji, wniosek o dopuszczenie dowodu z zaświadczenia (...) w S. podlegał oddaleniu jako nieprzydatny w sprawie z uwagi na lakoniczność treści zaświadczenia oraz jako spóźniony z uwagi na datę wystawienia zaświadczenia natomiast wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego jako spóźniony – wniosek analogiczny zgłoszony w sądzie I instancji został oddalony, a zastrzeżenie zgłoszone nieskutecznie z przyczyn wyżej już przedstawionych. Nadto brak było podstaw do uznania za niewystarczającą lub niepełną opinię sporządzoną przez biegłego M R., dla poczynienia ustaleń pozwalających na rozstrzygnięcie sprawy, co wyżej wykazano.

Reasumując, w świetle wyżej przedstawionych rozważań, apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie początkowej daty wymagalności odsetek ustawowych za opóźnienie i w tym zakresie orzeczono reformatoryjnie na mocy art. 386 i kpc. W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art.385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art.100 zd. drugie kpc, mając na uwadze wynik procesu w instancji odwoławczej.

(...)